

Sygn. akt I ACa 1159/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 kwietnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz (spr.)
Sędziowie :	SA Ewa Jastrzębska SO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 13 kwietnia 2016 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa A. J.

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej

z dnia 1 października 2015 r., sygn. akt I C 24/15,

- 1) oddała obie apelacje;
- 2) koszty postępowania apelacyjnego znosi wzajemnie.

SSO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska	SSA Piotr Wójtowicz	SSA Ewa Jastrzębska
-------------------------------------	---------------------	---------------------

Sygn. akt I ACa 1159/15

UZASADNIENIE

Powód wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego 120000,-zł zadośćuczynienia z odsetkami od dnia wniesienia pozwu i kosztów procesu z tym uzasadnieniem, że w dniu (...) w wypadku komunikacyjnym, spowodowanym przez nieustalonego sprawcę, zginęła jego żona.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i o zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu. Podniósł zarzut przedawnienia, a nadto zarzucił, że dochodzona kwota jest wygórowana, a roszczenie powoda zaspokojone częściowo już zostało wypłaconym mu na podstawie art. 446§3 k.c. świadczeniem; podniósł też, że ewentualne odsetki powinny być liczone od daty wyroku.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda 60000,-zł z ustawowymi odsetkami od dnia 12 stycznia 2015 r., w pozostałej części powództwo oddalił oraz orzekł o kosztach i przytoczył następujące motywy swego rozstrzygnięcia:

W dniu (...) żona powoda G. J. potrącona została przez nieustalonego kierowcę. Wypadek miał miejsce około pół kilometra od domu powoda i jego żony, na wąskiej, ruchliwej, nieoświetlonej drodze, bez chodników.

Dnia 25 kwietnia 2008 r. Prokuratura Rejonowa w B., wobec niewykrycia sprawcy przestępstwa, postępowanie w sprawie wypadku umorzyła.

Małżeństwo powoda i zmarłej G. J. było zgodne. Byli małżeństwem przez 33 lata, spędzali ze sobą dużo czasu. Mieszkali sami, gdyż dzieci ich wyjechały za granicę. Wspólnie uprawiali ziemię i hodowali zwierzęta. Obecnie powód hoduje tylko kury, ponieważ sam nie jest w stanie zajmować się wszystkimi zwierzętami, a poza tym nie potrzebuje dla siebie tyle mleka i sera.

Powód nie ma krewnych w miejscu zamieszkania. Od śmierci żony mieszka sam, nie radzi sobie z utrzymaniem domu, którym zajmowała się żona. Często przychodzi na obiady do kuzynki i matki kuzynki żony spędzał z nimi także święta.

Po śmierci żony powód zamknął się w sobie, unikał spotkań towarzyskich, zaczął chorować na nadciśnienie. Najtrudniejszy dla niego był pierwszy rok po jej śmierci, na którą nie był przygotowany. Często chodzi na grób żony, wspomina ją.

Żona powoda uzyskiwała była rencistką. Powód pracował, a po śmierci żony, przeszedł na wcześniejszą emeryturę z uwagi na szkodliwe warunki pracy.

W myśl art. 98 ust. 1 pkt 1 (ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych) do zadań Funduszu należy zaspokajanie roszczeń z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych, o których mowa w jej art. 4 pkt 1 i 2, w granicach określonych na podstawie przepisów rozdziałów 2 i 3, za szkody powstałe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na osobie, gdy szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości.

Odpowiedzialność pozwanego uzależniona jest od odpowiedzialności prowadzącego pojazd w czasie wypadku z 25 kwietnia 2008 r., w wyniku którego zginęła G. J.. Odpowiedzialność ta, regulowana w art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 k.c., nie była w sprawie przedmiotem sporu.

Podnoszony przez pozwanego zarzut przyczynienia się przez G. J. nie został poparty dowodami, zarzut ów nie mógł zatem odnieść skutku.

Bezasadny jest zarzut przedawnienia roszczenia. Zgodnie z art. 819§3 k.c. w przypadku ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej roszczenie poszkodowanego do ubezpieczyciela przedawnia się z upływem terminu przewidzianego w przepisach o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym. W tym zakresie znajduje zatem zastosowanie art. 442¹ k.c. Przewiduje on, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, termin ten jednak nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę (§1), ale jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany

dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (§2). Należało w tej sytuacji ustalić, czy zdarzenie, wskutek którego G. J. poniosła śmierć, stanowiło przestępstwo. Niemożność ustalenia sprawcy i przypisaniu mu indywidualnie winy czyni niezbędnym ustalenie przedmiotowych znamion przestępstwa oraz ocenę okoliczności popełnienia czynu, która przy uwzględnieniu kryteriów obiektywnych pozwala na uznanie, że działanie sprawcy było zawinione.

Z akt Prokuratury Rejonowej w B. 4 Ds. 141/08 wynika, że G. J. została potrącona przez nieustalonego kierowcę, który nie zachował szczególnej ostrożności. Czyn sprawcy wypadku został zakwalifikowany jako przestępstwo z art. 177§2 k.k. Sąd nie jest wprawdzie związany stanowiącymi podstawę wydania postanowienia o umorzeniu postępowania ustaleniami Prokuratury, należało jednak mieć je na uwadze i ocenić jak każdy inny dowód. Skoro umorzenie postępowania nastąpiło wobec niewykrycia sprawcy przestępstwa, zakładało ono tym samym, że przestępstwo zostało popełnione. Dodać należy, że nie sposób kwestionować popełnienia przestępstwa z tego względu, że niezidentyfikowany sprawca wypadku, mógł być dzieckiem, osobą chorą psychicznie lub upośledzoną umysłowo, co wykluczałoby możliwość przypisania mu winy. Doświadczenie uczy, że osoby, które zbiegły z miejsca wypadku, czynią to świadomie, w celu uniknięcia odpowiedzialności karnej. Pozwala to na przyjęcie, że śmierć G. J. spowodowana została czynem wyczerpującym przedmiotowe i podmiotowe znamiona przestępstwa określonego w art. 177§2 k.k., to zaś stanowi wystarczającą podstawę do zastosowania art. 442¹§2 k.c. i przyjęcia dwudziestoletniego terminu przedawnienia.

Roszczenie swe powód wywodzi z norm art. 448 k.c. w związku z art. 23 k.c. i art. 24 k.c., z uwagi na datę zdarzenia, żądania zadośćuczynienia nie można wyprowadzać z normy art. 446§4 k.c., który wszedł w życie w dniu 3 sierpnia 2008 r. Spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych najbliższych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia.

Do katalogu dóbr osobistych, do którego odwołuje się art. 23 k.c., należy, między innymi, prawo do życia w rodzinie. Dobrem osobistym jest także łącząca osoby bliskie, w tym małżonków, więź emocjonalna. Doznany wskutek śmierci osoby bliskiej uszczerbek jest zatem następstwem naruszenia dobra osobistego, jakim jest relacja pomiędzy osobą zmarłą a osobą jej bliską.

Celem zadośćuczynienia jest złagodzenie krzywdy powoda, a więc jego wywołanego śmiercią osoby najbliższej cierpienia psychicznego, bólu i poczucia osamotnienia. Krzywdę tę należy ocenić opierając się na kryteriach obiektywnych, a nie na subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego.

Niewątpliwie wywołana śmiercią żony krzywda powoda jest znaczna z uwagi na rodzaj i siłę łączących go z nią więzów, a także z uwagi na nagły charakter jej zgonu. Oceniana być zatem winna właśnie przez pryzmat tych więzi i pełnionej przez G. J. w życiu powoda roli. Relacje małżonków były bardzo dobre, wspomagali się nawzajem, wspierali się, spędzali ze sobą dużo czasu, byli ze sobą zżyci. Zmarła była dla powoda jedyną bliską osobą, z którą miał stały kontakt i która stanowiła dla niego wsparcie.

Śmierć żony wpłynęła na powoda negatywnie, gdyż od tego czasu mieszka on sam, zaniedbał się, nie radzi sobie z utrzymaniem domu, którym wcześniej zajmowała się żona. Najtrudniejszy był dla niego pierwszy rok po śmierci żony, gdyż jej starta nastąpiła nagle, na co powód nie był przygotowany. Przed jej śmiercią był on człowiekiem wesołym, po jej śmierci zaś zamknął się w sobie, unikał spotkań towarzyskich, zaczął także chorować na nadciśnienie. Często wspomina żonę, regularnie chodzi na jej grób.

Należało jednak też mieć na uwadze to, że od chwili śmierci żony do wniesienia pozwu upłynęło 6 lat, co ma wpływ na obecnie istniejącą krzywdę powoda, która z pewnością nie ma już takiego rozmiaru jak bezpośrednio po wypadku.

Wszystkie te okoliczności uzasadniają przyznanie powodowi zadośćuczynienia za doznaną przez niego, wywołaną śmiercią żony, krzywdę, jednak nie w żądanej wysokości. Rozmiar zadośćuczynienia musi być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar, i to w zasadzie bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Przesłanka „przeciętnej stopy życiowej” ogranicza wysokość

zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego rozmiar.

Uznać w tej sytuacji należało, że kwotą odpowiadającą rozmiarowi krzywdy powoda jest 60000,-zł, gdyż zadośćuczynienie w wyższym wymiarze przekraczałoby rozmiar cierpienia psychicznego powoda i prowadziłyby do jego wzbogacenia.

Bezzasadny był zarzut pozwanego, że wypłata powodowi odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej wskutek śmierci żony powinna być uwzględniona przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, ponieważ podstawę wypłacenia wówczas odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powoda był odrębny przepis art. 446§3 k.c.

Od przyznanej sumy zasądzić należało odsetki ustawowe od dnia wniesienia pozwu, a więc od 12 stycznia 2015 r. Dotyczące wypadku z dnia (...) i krzywdy powoda okoliczności sprawy były niesporne. Jedyne niejasne były okoliczności, które miały wpływ na możliwość skutecznego podniesienia zarzutu przedawnienia, a więc uchylenia się od zaspokojenia roszczenia powoda; nie dotyczyły one istnienia zobowiązania strony pozwanej do wypłaty zadośćuczynienia.

Jako podstawę rozstrzygnięć o kosztach przywołał Sąd normy art. 100 k.p.c. i art. 113 ust. 1 i 2 pkt 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Wyrok zaskarżyły obie strony, odpowiednio w części uwzględniającej i oddalającej powództwo.

Pozwany zarzucił obrazę art. 442¹§2 w związku z art. 6 k.c., art. 442§1 k.c., art. 11 k.p.c., art. 244§1 w związku z art. 252 k.p.c. i art. 233§1 k.p.c., a także naruszenie art. 235§1 k.p.c., art. 233§1 k.p.c., art. 231 k.p.c. oraz art. 448 k.c., również w związku z art. 24 k.c. i w związku z art. 23 k.c., i art. 481§1 k.c. W oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę wyroku przez oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu za obie instancje.

Powód, który zarzucił obrazę art. 448 k.c. w związku z art. 24§1 k.c., wniósł o zmianę wyroku przez zasądzenie na jego rzecz od pozwanego dalszych 60000,-zł, a także o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego kosztów za obie instancje.

Każda ze stron wniosła o oddalenie apelacji strony przeciwnej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Żadna z apelacji nie zasługuje na uwzględnienie.

Dalej idącą, bo podważającą samą zasadę roszczenia, jest apelacja pozwanego, nią zatem, a konkretnie tą jej częścią, w której podtrzymuje on tezę o przedawnieniu roszczenia, zając się przyjdzie w pierwszej kolejności.

Art. 442§1 k.c., obrazę którego zarzuca pozwany, nie mógł mieć w sprawie zastosowania z tej prostej przyczyny, z uchylony on został z dniem 10 sierpnia 2007 r., a więc jeszcze przed wypadkiem, w którym śmierć poniosła żona powoda. Jeśli natomiast intencją pozwanego było podniesienie zarzutu obrazy art. 442¹§1 k.c., to jest on w istocie tożsamy z podniesionym równocześnie zarzutem obrazy art. 442¹§2 k.c.

Zarzut pozwanego, jakoby Sąd Okręgowy uchybił prawu materialnemu w zakresie art. 442¹§2 k.c. w związku z art. 6 k.c. chybiony jest o tyle, że przepisy te nie tworzą jednej spójnej normy, każdy z nich zatem rozpatrywany musi być oddzielnie.

W okolicznościach sprawy niniejszej norma art. 6 k.c. pozostaje w związku raczej ze wskazanymi w apelacji normami proceduralnymi, zarzut jego obrazy sprowadza się bowiem do tego, że – zdaniem skarżącego – wadliwie Sąd Okręgowy

uznał za udowodnione, iż zgon G. J. był konsekwencją popełnionego przez osobę kierującą pojazdem mechanicznym przestępstwa.

Nie dopuścił się Sąd Okręgowy zarzucanej mu obrazy norm art. 11 k.p.c. oraz art. 244§1 k.p.c. w związku z art. 252 k.p.c. Nie przyjął wszak, że z postanowienia o umorzeniu postępowania karnego wynika wprost to, że popełnione zostało przestępstwo, ale przeprowadził analizę jego treści i zawartości akt i dopiero z nich wysnuł uprawniony wniosek, że doszło do przestępstwa. Odmienną zupełnie kwestią jest to, czy uczynił to w sposób pełny i dla pozwanego satysfakcjonujący.

Obrazy art. 233§1 k.p.c. pozwany upatruje w tym, że Sąd Okręgowy poczynił wadliwe ustalenia, wadliwość ustaleń nie mieści się natomiast w dyspozycji tej normy, która reguluje sposób oceny dowodów pod kątem ich wiarygodności i mocy, pozostawiając w tym zakresie sądowi orzekającemu pełną swobodę, ograniczoną jedynie obowiązkiem pozostania w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Sformułowany w ten sposób zarzut rozumieć należy raczej jako skierowany przeciwko poczynionym ustaleniom i przeciwko uznaniu, że popełnienie przestępstwa zostało w rozumieniu art. 6 k.c. udowodnione.

Zgodzić się należy ze skarżącym, że treść postanowienia o umorzeniu postępowania karnego, mimo zawarcia w nim stwierdzenia o niewykryciu sprawcy przestępstwa, nie może przesądzać o tym, że doszło do popełnienia występku stypizowanego w art. 177§2 k.k. Rzecz w tym jednak, że udowodnienie tej okoliczności wprost jest praktycznie niemożliwe z uwagi na brak świadków zdarzenia, stąd przy czynieniu w tym zakresie ustaleń oprzeć się należało na znanych skądinąd faktach, które pozwalały na wysnucie z nich dopuszczonych normą art. 231 k.p.c. domniemań faktycznych.

Z akt postępowania przygotowawczego wynika, że wypadek, w którym zginęła żona powoda, miał miejsce po zmroku, że ofiara była trzeźwa i że znaleziono ją poza pasem drogowym, a zgon jej nastąpił wskutek urazu głowy. Okoliczności te nie pozostawiają wątpliwości, że została ona uderzona przez poruszający się drogą pojazd mechaniczny, a niezatrzymanie się po uderzeniu przez kierującego pojazdem (o ile nie był to M. M., co należy jednak wykluczyć) w pełni uzasadniało wniosek, że zbiegł on z miejsca wypadku. W tym stanie rzeczy istnieje praktyczna pewność, że doszło do popełnienia przestępstwa, a tezę taką wykluczyć by mogło jedynie wykazanie przez pozwanego, że ofiara sama wtargnęła pod nadjeżdżający pojazd lub że została pod ten pojazd przez osobę trzecią (za którą pozwany odpowiedzialności nie ponosi) wepchnięta. Pomijając już jednak, że pozwany zdarzeń takich nie próbował nawet udowodnić, są one na tyle nieprawdopodobne, że można je a priori wykluczyć.

Zbędnie Sąd Okręgowy ze stwierdzenia zaistnienia przedmiotowych znamion występku stypizowanego w art. 177§2 k.k. usiłował wyprowadzić winę sprawcy wypadku. Sąd Apelacyjny w Katowicach wyraził już wszak pogląd, że użyte przez ustawodawcę w normie art. 442§2 k.c. określenia „zbrodnia” lub „występek” rozumieć należy nie podmiotowo, ale przedmiotowo, co oznacza, że istnienie subiektywnych przeszkód do uznania sprawcy za winnego popełnienia przestępstwa (czy to ze względu na jego stan psychiczny, czy to z uwagi na jego wiek) nie ma znaczenia dla biegu terminu przedawnienia roszczeń o charakterze odszkodowawczym (wyrok z dnia 6 listopada 2012 r., sygnatura I ACa 688/12). Pogląd ten, prezentowany również przez Sąd Najwyższy w wyroku z 18 stycznia 2012 r. w sprawie II CSK 157/11 (LEX 1133802), jest oczywiście aktualny także na gruncie art. 442¹§2 k.c.

W tej sytuacji za chybiony uznać przyjdzie zarzut tak obrazy art. 442¹§2 k.c. (przez jego zastosowanie), jak i obrazy art. 442¹§1 k.c. (przez jego niezastosowanie). Na marginesie dodać można, że w okolicznościach sprawy niniejszej powoływanie się przez pozwanego na przedawnienie uznane być winno za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, rozwijanie tego wątku jawi się jednak jako zbędne.

Obie strony kwestionowały wysokość zadośćuczynienia, przy czym powód odnosił się wyłącznie do prawa materialnego, podczas gdy pozwany wskazywał także na kwestie proceduralne, ale stanowiska swego w tym zakresie bliżej nie umotywował, ograniczając się do ogólników. Zarzuty jego w tym zakresie są chybione.

Nie sposób było dopuścić się obrazy art. 235§1 k.p.c. przez oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychiatry. Jeśli nawet jednak zarzut ten rozumieć jako odnoszący się do norm art. 217§1 k.p.c. i art. 278§1 k.p.c., to nie może go pozwany skutecznie podnosić, nie zgłosił bowiem we właściwym czasie przewidzianego w art. 162 k.p.c. zastrzeżenia.

Co się z kolei tyczy zarzutu naruszenia art. 233§1 k.p.c., to zachowują aktualność wcześniejsze na tym tle uwagi. Literalnie wprawdzie skarżący powołuje się na wadliwą ocenę dowodów (w jednym przypadku twierdzeń powoda, nie będących jednak dowodem), ale w istocie ponownie sygnalizuje konieczność dopuszczenia dowodu ze specjalistycznej opinii oraz podważa poczynione ustalenia lub wysnute z nich wnioski. Odczytując jego intencje, trzeba mu przyznać rację, że w sprawie brak jest jakiegokolwiek dowodu na to, że nadciśnienie u powoda pojawiło się wskutek śmierci żony, okoliczność ta jednak pozbawiona jest istotnego znaczenia. Całkowicie bezzasadna jest natomiast próba podważenia ustaleń co do sytuacji rodzinnej i materialnej powoda, wyraźnie bowiem Sąd Okręgowy przyjął, że powód ma dorosłe już dzieci, a okoliczności, że mieszkają one za granicą, pozwany nie kwestionuje, a sytuacja materialna powoda jest z punktu widzenia zadośćuczynienia mało istotna.

Bezzasadność lub irrelevantność większości kierowanych przez pozwanego przeciwko poczynionym w sprawie ustaleniom zarzutów (choć ukrytych pod innymi zarzutami) pozwala Sądowi Apelacyjnemu ustalenia te, z zasygnalizowanymi wyżej modyfikacjami, zaakceptować i uczynić podstawą dla ocen materialnoprawnych.

Trafnie Sąd Okręgowy uznał, że doszło do naruszenia dobra osobistego powoda przez gwałtowne i dramatyczne zerwanie więzi, jaka łączyła go ze zmarłą żoną. Więź ta, w okolicznościach sprawy niniejszej i w świetle opisanych przez świadków relacji, jakie ich łączyły, zakwalifikowana winna być jako szczególna, między innymi z uwagi długoletniość związku i wzajemne uzupełnianie się przez nich w realizacji obowiązków domowych. Wbrew wywodom pozwanego przy tym w żadnym elemencie motywów swego wyroku Sąd ten nie zawarł tezy, że do naruszenia czyichś dóbr osobistych prowadzi zerwanie każdej więzi, co czyni jego zarzut naruszenia art. 24 k.c. w związku z art. 23 k.c. i w związku z art. 448 k.c. wręcz pustym.

Chybiony jest także podniesiony przez obie strony w kontekście wysokości zadośćuczynienia zarzut obrazy art. 448 k.c. (w apelacji powoda uzupełniony o związek z art. 24 k.c.). Suma zasądzona zaskarżonym wyrokiem jest wyważona i odpowiednia, z jednej strony bowiem stanowi odczuwalną ekonomicznie wartość, z drugiej zaś strony nie może być w żadnym wypadku uznana za wygórowaną. Pośrednio przyznaje to zresztą sam pozwany, który w uzasadnieniu apelacji wskazał, że – jeżeli w ogóle powód miałby otrzymać jakieś zadośćuczynienie, to winno ono wynieść jedynie 40000,- zł. Różnica między sumą ostatecznie zasądzoną a akceptowaną przez pozwanego Fundusz nie jest zatem tak znaczna, by można było podzielić jego tezę o rażącym jakoby wygórowaniu świadczenia.

Zgodzić się można z pozwanym, że przy określaniu sumy zadośćuczynienia w jakimś stopniu wziąć należy pod uwagę wysokość wypłaconego bliskim na podstawie art. 446§3 k.c., przed wejściem w życie art. 446§4 k.c., odszkodowania za pogorszenie się sytuacji życiowej w związku ze śmiercią członka rodziny. Nie można jednak abstrahować od powszechnej wówczas praktyki na tyle szerokiego wykładania pojęcia pogorszenia się sytuacji życiowej, że rozumiano pod nim także pewien wpływ na psychikę bliskich zmarłego, który obecnie (także na gruncie art. 448 k.c.) rekompensowany byłby zadośćuczynieniem, nie oznacza to jednak prostego zaliczenia na poczet zadośćuczynienia sumy już wypłaconej.

Jak słusznie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, śmierć osoby bliskiej jest zawsze bolesna i dla pozostałych przy życiu członków rodziny stanowi traumatyczne przeżycie, musi zatem być odpowiednio zrekompensowane. Nawet zatem jeśli uwzględnimy, że powód bezpośrednio po śmierci żony otrzymał już 35000,-zł odszkodowania i że – wbrew temu, co przyjął Sąd Okręgowy – nie ma związku między śmiercią G. J. a jego chorobą nadciśnieniową, a także to, co Sąd ów miał już na uwadze, czyli znaczny upływ czasu między jej zgonem a zgłoszeniem roszczenia o zadośćuczynienie, nie sposób przyjąć, że zasądzona kwota jest wygórowana i że prowadzi do jego nieuzasadnionego wzbogacenia.

Okoliczności te stanowią natomiast argument przemawiający przeciwko zasądzeniu na rzecz powoda sumy wyższej, ta przyznana zaskarżonym wyrokiem bowiem w pełni rekompensuje doznaną przezeń wskutek śmierci żony krzywdę. Zadośćuczynienie w wysokości 60000,-zł uwzględnia i traumę, jaką przeżywał bezpośrednio po jej zgonie, i poczucie osamotnienia oraz pewnej bezradności, żądanie dalej idące musiało być zatem uznane za wygórowane i z tej przyczyny nie nadające się do uwzględnienia.

Odnieść się na koniec należy do podniesionego przez pozwanego zarzutu obrazy art. 481§1 k.c. Prezentuje skarżący przy jego formułowaniu nieakceptowalną tezę, że przesądzenie dopiero w wyroku zasady jego odpowiedzialności i określenie w nim wysokości należnego powodowi świadczenia czyni roszczenie wymagalnym. Pogląd taki formułowany był w orzecznictwie przed wielu laty, gdy w warunkach olbrzymiej inflacji odsetki ustawowe zawierały w sobie znaczący element waloryzacyjny. Obecnie, przy stabilnych cenach, stracił on rację bytu i powszechnie przyjmuje się, że wymagalność zadośćuczynienia jako świadczenia bezterminowego, określana jest przez normę art. 455 k.c., z modyfikacjami wynikającymi z przepisów szczególnych (na przykład przy odpowiedzialności ubezpieczyciela), powstaje zatem niezwłocznie lub po upływie pewnego czasu od wezwania do spełnienia świadczenia. Okoliczność, że zasada lub wysokość świadczenia są sporne, nie może prowadzić do odwołania jego wymagalności, w każdej sprawie sądowej o dowolne świadczenie (nie tylko należne od ubezpieczyciela lub od Funduszu Gwarancyjnego) bowiem spór taki istnieje; gdyby nie istniał, nie byłoby o czym wyrokiem rozstrzygać.

Skoro zatem powód z odpowiednim wyprzedzeniem wezwał pozwanego do zapłaty, ten zaś roszczeniu uznanemu ostatecznie za usprawiedliwione nie uczynił zadość, winien on od zasądzonej sumy zapłacić odsetki ustawowe od dnia określonego w wyroku. W tej sytuacji zarzut, jakoby Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia normy art. 481§1 k.c., uznany musiał również zostać za chybiony.

Z powyższych względów na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego podstawę swą znajduje w normie zdania pierwszego in principio art. 100 k.p.c.

SSO Aneta Pieczyrak-Pisulińska SSA Piotr Wójtowicz SSA Ewa Jastrzębska